WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

# KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

№ 39

Dnia 30 Września 1886 roku. — 18 (30) Września 1886 r.

# Ogrodowe i leśne drzewa.

Przez Z. Gawareckiego.

---

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 38).

Trzy przyczyny niepowodzenia w sadownictwie. — Zastąpienie młodém uschłego drzewa śród gruppy drzew starych.— Doświadczenia Stalla przyspieszania dojrzałości owoców.

Dążność dziś ogólna jest do rozszerzenia wszędzie ogrodnictwa tak z powodu wzrastającego zamiłowania, jak i chęci pomnożenia sobie dochodu. Mimo to daje się widzieć niednokrotnie, że tam gdzie stare sady jak najpomyślniéj przedtém istniały, młode drzewka teraz zasadzone udawać się nie chcą, lub licho się przedstawiają, tak, że pomimo wszelkiego starannego obchodzenia się mało rodzą i chorują na raka, co przypisują głównie złemu szczepieniu drzewek owocowych sprowadzanych od Niemców. Jednakże za najgłówniejsze poczytujemy trzy przyczyny podobnego zjawiska, a mianowicie:

1. Ciągłe sadzenie po sobie drzew owocowych jednego gatunku, to jest gdy po wykopaniu uschłéj długo przedtém rosnącéj dajmy na to gruszy, jabłoni i t. d. sadzi się zwykle w toż samo miejsce zaraz inną gruszę, inną jabłoń i t. d., co naturalnie jak najgorzéj wpływa na to młode świeżo posadzone drzewko, mające zastąpić stare tegoż samego gatunku drzewo wykopane. Wiadomo, że bez szkody dla siebie gospodarz nie może siać pszenicy, owsa po owsie i t. d., tak samo grusza po gruszy lub śliwka po śliwce i t. d. na tém samém miejscu bez przerwy rosnąć nie może. Płodozmian i w sadownictwie musi być zachowany koniecznie, gdyż bez tego starych sadów nie zdołamy zastąpić nowemi. Po wykopaniu staréj gruszy, dajmy na jéj miejsce odpowiednio do gatunku gruntu, wiśnię, śliwę, orzech włoski, zresztą jabłoń od biedy prędzéj tu ujdzie, ale nigdy grusza. Toż samo tycze się wszelkich innych drzew owocowych, których w żaden sposób nie można zastępować tegoż samego gatunku drzewani. Płodozmian pomiędzy drzewami owocowemi zupełnie tak jak i pomiędzy wszelkiemi roślinami należy zachować, gdyż i sama natura w lesie i na polu zawsze go używa, lecz z tym warunkiem, że ponieważ drzewa owocowe długo rosną na jednem miejscu, więc też i długo w to samo miejsce powracać nie mogą. Zasadę tu koniecznie należałoby przyjąć: że ile lat jakie owocowe drzewo w którém miejscu stało, przez tyle też lat ten sam gatunek przychodzić po sobie nie powinien. Najlepiéj byłoby pod każdym względem, gdy sad ginie ze starości lub z innego powodu w jednem miejscu, nie zastępować go tutaj nowemi drzewami, lecz założyć na innem zupełnie nowém miejscu, lubo to z powodu miejscowych okoliczności nie zawsze da się uskutecznić. W braku więc téj możności należałoby ze względu, że w sadzie zawsze najwięcéj musi być sadzonych grusz i jabłoni, ponieważ ich owoc najkorzystniejszy, po zginieniu jednego z tych drzew, gdy zachodzi nieunikniona konieczność sadzenia na nowo tegoż samego gatunku i w tém samém miejscu, wybrać obszerny dół, zwłaszcza na szerokość i długość, wykopaną z niego ziemię jaką żyzną wywieźć na pole i rozrzucić, a na to miejsce przywieźć świeżéj ziemi o ile można z żyznego pola i z wierzchu jego pobieranéj, aby po umieszaniu z poprzednio przygotowanym kompostem dół wypełnić. Do kompostu tego wchodzićby powinny użyznienia silne, głównie fosforany (mączka kościana i t. d.) i popiół, a w braku pierwszych trochę wapna. Ta ziemia nowa powinna być przy nasypywaniu w dół dobrze udeptywana lub ubijana, i dopiero w kilka miesięcy późniéj po jéj ulegnięciu się i to zawsze na wiosnę, przystąpić można do sadzenia. Młode drzewka choć po swoim gatunku przychodzące, byłyby przy takiém postępowaniu jakby na miejscu prawie zupełnie świeżém, ale sadzenia ich nie należy wprzód przedsiębrać, że ziemia osiądzie.

2. Dawniéj nie w każdéj wsi był ogród, lecz przedewszystkiém w tych, które miały grunta po temu odpowiednie; przeciwnie zaś dążność obecna a bardzo słuszna jest taka, aby nie było nie już dworu bez owocowego sadu, ale nawet i chaty włościańskiéj. Jakkolwiek w ogóle można jako zasadę postawić, że na każdym gruncie mogą być z korzyścią sadzone drzewa rodzajne, ponieważ nieodpowiednie warunki sztuką dają się polepszyć, to przecięż bardzo często sadzą drzewa w tych gruntach ze złemi warunkami, niepomyślawszy wcale naprzód o ich usunięciu lub poprawie. Zdarzają się naprzykład bardzo często grunta za wilgotne, wodę niedaleko w spodzie mające, nieprzepuszczalne zimne; takie, aby były przydatne pod drzewa owocowe, powinny być naprzód dokładnie osuszone, co nieraz jedynie za pomocą drenów zdoła się dokonać, tymczasem nikt o tém nie myśli, a mimo to chce mieć ogród koło domu. Nic więc dziwnego, że się drzewa zwłaszcza delikatniejszych gatunków nie udają, że chorują, że rak je niszczy. W podobnych warunkach nie ma rady, tylko osuszywszy z nadmiaru wody choć za pomocą zwykłych rowów, trzeba drzewa sadzić kupiastym sposobem, gdyż tylko w ten sposób drzewa rodzajne mogą się tu udawać z pomyślnym skutkiem.

3. Trzecią przyczyną nieudawania się sadownictwa, jest sadzenie drzew owocowych za głęboko w ziemi, co niekiedy mimowolnie się dzieje, a zawsze jest bardzo szkodliwe, gdyż skutkiem tego drzewo nietylko nie rodzi, lub mało co wydaje owoców i to niewyborowych, ale jeszcze nędznie wegetuje i przed czasem ginie. To za głębokie sadzenie trafia się niersz nawet tym co umieją dobrze sadzić i co doskonale wiedzą o szkodliwości tego za głębokiego sadzenia, jakim zaś sposobem dochodzi się do tego, to już przedtém mówiliśmy. Dawniéj sadzenie za głęboko nie tak często jak obecnie miało miejsce, ponieważ nie kopano tak głębokich pod drzewa dołów jak teraz. Doły te same przez się wypełnione żyzną ziemią są wyborne, a raczéj powinnyby być takiemi, lecz słabą ich stroną jest właśnie ta okoliczność, że ziemia ulegając się, pociąga wraz z sobą i drzewko głębiéj niż ono może być w ziemi. Przytém ta pulchna ziemia nie na jeden rok robi to ulegnięcie, lecz opada ciągle choć po troszę i przez długi czas, w skutek czego korzenie drzewka ciągle są poruszane, a te cieniuchne korzonki włoskowe rwą się, co wszystko razem wzięte przynosi bardzo niepomyślne warunki dla dobrego udawania się zasadzonych drzewek. Aby uniknąć tego nieuchronnego zapadania się drzewek, wypadałoby

kopać doły pod nie o wiele płytsze, a za to szersze. W wielu zaś wypadkach sadzenie na sposób kupiasty, będzie zawsze jedynie pożądane.

Do tych trzech przyczyn, które poczytujemy za najgłówniejsze nieudawania się tak często drzew owocowych, musimy jeszcze i na to zwrócić uwagę, że w ogrodach zwłaszcza za gęsto zasadzonych, lub też mających stare drzewa zbyt rozrosłe gałęziami swemi, jeżeli z nich pojedynczo które wypadnie, a na to miejsce posadzimy młody szczep, to on tu nie może w żaden sposób dobrze rosnąć, będąc pozbawiony powietrza i światła przez gałęzie starych sąsiadów, których korzenie prędko dostając się do dołu, wyczerpują pożywienie przynależne młodemu szczepowi. Dzieje się tak nietylko z drzewami urodzajnemi, ale i z dzikiemi, gdy np. dla zastąpienia ubyłego przez jakikolwiek przypadek, chcemy na jego miejsce posadzić młode. Aby choć o ile można takie młode drzewko posadzone pomiędzy staremi zabezpieczyć od zagłuszania przez te ostatnie, ogrodnicy francuzcy tak sobie postępują: Gałęzie starszych drzew do koła, zwłaszcza w kierunku młodych drzewek, skracają stosownie do potrzeby. Jeżeli zaś na miejsce zginionéj lipy, topoli lub wiązu i t. d. ma iść także znowu lipa, topola lub wiąz i t. d., to po wykarczowaniu staréj karpy, wykopują obszerniejszy dół, wypełniają go ziemią przywiezioną z pola i dopiero sadzą tu młode drzewko. Dla zabezpieczenia się zaś, aby korzenie starych sąsiadów bardzo daleko idące, nie weszły do tego dołu, w którym znalazłszy ziemię pulchną, świeżą i żyzną, bardzo prędkoby się zagospodarowały, ogładzając młode drzewko, przed wsypaniem ziemi do dołu, ściany jego boczne wykładają jakiemi staremi deskami i dopiero zapełniają ziemią. Tym sposobem w pierwszych chwilach korzenie drzew starych nie mogą się do dołu dostać, w którym też rozrastają się swobodnie korzonki młodego drzewka, które późniéj przebiją się i pójdą po paru latach daléj, a drzewko będzie wzmocnione już i zabezpieczone przed stłumieniem.

Zeby pokazać tém mocniéj szkodliwość za głębokiego sadzenia drzewa, a to głównie z tego względu, że ono wydaje owoce niedorodne i późno dojrzewające, przytoczymy słynne doświadczenie Stalla, które u nas mogłoby w sadownictwie nieraz arcy korzystne znaleźć zastosowanie. Otoż Stall w Niemczech opierając się na zasadzie, iż odnawianie warstwy ziemi pokrywającéj korzenie rośliny, działalność ich ułatwia, a zatém powoduje spieszny wzrost przez to całéj rośliny, a więc naturalnie i owocu, kazał na 8 tygodni przed zwykłym czasem dojrzewania wczesnego gatunku gruszek, odrzucić ziemię w koło drzewa na przestrzeni 4 metrów kwadratowych (1 metr = 42 calom pols.), a tak głęboko, iż korzenie drzewa pokryte były warstwą ziemi tylko na jakie 6 centymetrów (3 cale) grubą, przez co też słońco z łatwością korzenie wygrzewać mogło. Skutki tego postępowania były istotnie zdumiewające, gdyż nietylko, że owoc dojrzał w połowie lipca, lecz jeszcze był tak smaczny i soczysty jak nigdy. Chcąc doświadczenie to urozmaicić, Stall następnie odrzucił w taki sam sposób ziemię od korzeni drzewa renkloty, lecz tylko od strony północnéj, kiedy od południowéj została nietykana. Coż się pokazało? Oto, że tylko owoce od strony północnéj drzewa dojrzały prędzéj o kilka dni, kiedy owoce ze strony południowéj dojrzały jak zwykle we właściwéj porze. Nadto owoce ze strony północnéj były smaczniejsze i lepiéj dojrzałe niż ze strony południowéj, co najlepiéj pokazuje, jak nie za głębokie zasadzenie drzewka, a tylko takie, jak ono rosło w szkółce, jest ważném już nawet z samego względu wydawania wyborowych i wcześniejszych nieco owoców, co zawsze wpływa na wyższą cenę na targu. *(d. c. n.)*

---

# Produkcya kopalni węgla kamiennego w Królestwie Polskiém.

Ciekawe szczegóły znajdujemy w ostatnim numerze *Przeglądu Technicznego* o produkcyi kopalni węgla w Królestwie Polskiém. Jest to mianowicie sprawozdanie górnicze dotyczące kopalni węgla za r. 1885, zestawione przez p. Wincentego Choroszewskiego inżyniera górniczego; ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że ogółem w ciągu roku sprawozdawczego wydobyto różnych gatunków węgla kamiennego 108,075,009 pudów, czyli o 139,816 pudów więcéj aniżeli w r. 1884.

Kopalni czynnych było 27. Pierwsze miejsce pod względem produkcyi zajmują: Dwie kopalnie należące do Towarzystwa przemysłowo-górniczego von Kramsta: kopalnia „Jerzy“ i „Ignacy,“ z tych pierwsza wyprodukowała węgla najwięcéj ze wszystkich kopalni w Królestwie, bo 26,591,565 pud., druga 11,757,799 pud.; razem kopalnie rzeczonego Towarzystwa wydały 38 349,364 pudów, t. j. mniéj niż w 1884 r. o 654,933 pud. W kopalniach tych działało 20 machin parowych o sile 1467 koni i pracowało 2.220 robotników. Drugie z kolei miejsce zajmują kopalnie Dąbrowskie, będące własnością pp. Plemiannikowa i Rieseukampfa, a dzierżawione przez Towarzystwo francuzko-włoskie, mianowicie kopalnie: „Ksawery-Koszelew.“ „Paryż“ i „Hieronim.“ Kopalnie te ogółem wydały 20,453,720 pudów, czyli mniéj o 390,031 pudów, niż w r. 1884. „Warszawskie Towarzystwo Kopalń“ węgla i zakładów hutniczych posiada właściwie 4 kopalnie, a mianowicie: „Feliks,“ „Kazimierz,“ „Teodor“ i „Jakób,“ lecz obecnie dwie ostatnie są w czasowym zastoju. Produkcya pozostałych dwóch kopalni czynnych wynosiła w roku zeszł. 12,103 552 pudów, czyli mniéj o 814,929 pud. niż w r. 1884. Kopalnia „Wiktor“ należąca do p. Szymona Kuźnickiego, wydała 7,654.818 pudów, czyli więcéj o 396,648 pud. niż w 1884. Kopalnia „Czeladzkiego Towarzystwa bezimiennego“ w pobliżu osady Czeladź, a mianowicie kopalnie „Michał“ i „Ernest“ wyprodukowały węgla 4,208,940 pudów, czyli o 1,700,760 p. więcéj niż w r. 1884. Kopalnia „Mikołaj„ pod osadą Gołonogiem, stanowiąca własność pp. Surmonta, Toeplitz’a i Rau’a, wyprodukowała 4,091,730 pudów, czyli o 548,495 p. więcéj niż w r. 1884. Kopalnia „Jan“ pod Dąbrową, p. Franciszka Łapińskiego, wyprodukowała 2.562,690 pudów, t. j. o 38,112 pudów mniéj niż w r. 1884. Kopalnia „Maciej“ pod Gołonogiem, należąca do austryackiego banku krajów koronnych (Laender-Bank), wyprodukowała 1 957,306 pud., t. j. o 198,075 pudów więcéj niż w r. 1884. Dwie kopalnie p. Stanisława Ciechanowskiego pod wsią Grodźcem, „Walerya“ i „Władysław“ wydały węgla 1.338 552 pud., czyli mniéj o 60,266 pud. niż w r. 1884. Trzy kopalnie pod wsią Łogisza, należące do pp. Macieja Stachelskiego i Zendla Zmiggroda, mianowicie kopalnie: „Antoni,“ „Kazimierz“ i „Aleksander“ wydały 244,620 pudów, czyli mniéj o 106,494 p. niż w r. 1884. Dwie kopalnie pod Sławkowem w pow. Olkuskim, „Herman“ i „Teodor,“ wydały węgla 84,324 pud., czyli mniéj o 11,024 pud. niż w r. 1884. Kopalnia „Witold“ pod wsią Psary, należąca do spadkobierców Ludwika Grabińskiego, wydała 1,100 p., czyli o 1,650 pud. mniéj niż w r. 1884. Wreszcie najmniejszą produkcyę miała kopalnia p. Sylwestry Bednarczykowéj pod wsią Sardowem, zwana „Sylwestrą,“ która wydała w roku sprawozdawczym 1885 zaledwie 465 pudów, zmniejszywszy produkcyę w stosunku z rokiem poprzednim o 735 pudów.

Ogółem, jak powiedzieliśmy cała produkcya 27. a właściwie 25 czynnych kopalni w Królestwie wynosiła 108,075,009 pudów, z których przypada 40% na węgiel gruby, czyli 44,063,117 pud., 16% na węgiel kostkowy, czyli 17,421,861 pud., 30% na węgiel drobny, czyli 31,722 470 p., reszta zaś przypada na węgiel orzeszkowy, drobno-orzeszkowy miał i węgiel niesortowany; tego ostatniego było 7,981 801 pud., czyli 7% ogólnéj produkcyi.

We wszystkich kopalniach węgla kamiennego w Królestwie Polskiém było w roku 1885 czynnych machin parowych 137 o sile 8,507 koni, czyli że liczba machin w roku sprawozdawczym wzrosła o 15, a siła ich o 1,682 konie parowe. W liczbie ogólnéj machin było: wyciągowych 32 o sile 2,499 koni, wodociągowych 61 o sile 5,565 koni i pomocniczych 44 o sile 543 koni.

Na powyższych kopalniach pracowało górników 4,447 i pomocników 3.369, czyli razem osób 7.816, liczba więc pracujących w kopalniach w ciągu roku sprawozdawczego wzrosła o 231, przyczém znacznie zwiększyła się liczba górników, a natomiast

zmniejszyła się liczba pomocników. W r. 1885 na jednego robotnika przypadało 13,827 pudów produkcyi, gdy w r. 1884 przypadało aż 14,230 pudów.

Nakoniec sprawozdanie objaśnia, że oprócz węgla kamiennego wydobywano w r. 1885 tak jak i w latach poprzednich węgiel brunatny na kopalni „Joanna“ pod wsią Poręba-Mrzygłodzka. Kopalnia ta należy do p. Zygmunta Pringsheima. Kopalnia „Joanna“ wydała w 1885 r. 1,207,488 pudów węgla, czyli więcéj o 550,864 pud. niż w roku poprzednim. Na kopalni téj działały 2 machiny wyciągowe o sile 20 koni i 2 wodociągowe o tejże sile. Pracowało tu 60 górników i 45 pomocników, na jednego robotnika przypadało 20,125 pud. produkcyi, gdy w roku 1884 przypadało aż 21,877 pudów.

Ogółem więc cała produkcya węgla kopalnego w Królestwie Polskiém w ciągu r. 1885 wynosiła 10,928,247 pudów, czyli, że zwiększyła się w ciągu roku sprawozdawczego w porównaniu z rokiem poprzednim o 690,680 pudów.

## ROZMAITOŚCI.

**Wełna australska.** Kilka miesięcy temu donosiliśmy, pisze *Kuryer Warszawski*, iż oddziałom Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu w Łodzi i Tomaszowie stawiane było pytanie, czy należy czynić starania o ułatwienie przywozu do kraju naszego wełny australskiéj przez obniżkę kosztów przewozu kolejami? W pytaniu tém mieściły się zatém kwestye: czy wełna australska jest niezbędną dla fabryk materyj wełniaunych w kraju naszym, jakich fabryki te potrzebować mogą ilości tejże wełny, jeżeli zaś nie jest niezbędną, o ile wytwarza konkurencyę wełnie krajowéj i t. p. Sprawę całą pobudził jeden ze znaczniejszych domów komissowych w Odessie, wystąpieniem do Towarzystwa Żeglugi i Handlu z żądaniem obniżenia ceny transportu wełny australskiéj w bezpośredniéj kommunikacyi zamorskiéj przez Odessę do kraju tutejszego. Badania w tym przedmiocie podjęte przeszły następujące koleje. Przedewszystkiém rady kolejowe zasięgały opinii firm handlowych, zajmujących się handlem wełną zamorską i krajową. Opinia ta okazała się projektowi nieprzychylną. Następnie sprawę posłano do ostatecznego zaopiniowania agentowi warszawskiemu Towarzystwa Żeglugi i Handlu, który dla wyjaśnienia wątpliwości udał się, jak wspominaliśmy wyżéj. do najkompetentniejszego źródła, a mianowicie do oddziałów Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu w Łodzi i Tomaszowie. Dyskussya w obydwóch tych oddziałach wykazała, iż wełna australska służy do wyrobu materyj wełnianych ostrych i zastąpić wełny polskiéj, a nawet mieszaną z nią być nie może przy wyrobie sukna, kaszmiru i t. p. wyrobów gładkich, których fabrykacya jest w kraju naszym specyalnie rozwiniętą. Daléj, że nawet przy wyrobach ostrych wełna australska może być z korzyścią zastąpiona przez wełnę rossyjską mojkę w dobrym gatunku, tém bardziéj, iż ta ostatnia, jakkolwiek nieco droższa, przychodzi do nas czysta, gdy tymczasem chcąc prowadzić wełnę australską na dalsze odległości, należałoby przedewszystkiém w blizkości pierwszego punktu jéj przybycia wznieść zakład oczyszczania wełny australskiéj, która zawiera w sobie bardzo wiele, gdyż często 60% nieczystości. Tak wyczerpujące zbadanie kwestyi usuwa wszelkie obawy konkurencyi wełny australskiéj tak z wełną polską, jako też i z rossyjską mojką. Na téj podstawie opracowywana w obecnéj chwili dopiero opinia agenta warszawskiego Towarzystwa żeglugi i handlu zwalczy zapewne zamiary wyjednania obniżki kosztów transportu wełny australskiéj, jako nawet dla samego Towarzystwa, z powodu małéj ilości tych transportów, żadnéj korzyści nie przedstawiające.

**Perfumy fałszowane.** W Cannes jeden z właścicieli fabryk perfum spotrzebowywa rocznie 70,000 kilogr. kwiatu pomarańczowego, tyleż liści różanych, 16,000 kwiatu jasminowego, 20,000 fiołków i 20 funtów innych kwiatów, oprócz mnóztwa kwiatów i liści pospolitych. Cyfry poważne, ale można mieć dopiero wówczas wyobrażenie o ich kolosalności, jeżeli zauważymy, że dla otrzymania jednego kilogr. liści różanych, trzeba oberwać 5,000 krzaków, że 30,000 krzaków jasminowych daje tylko 1,000 kilogr. kwiatu; że trzeba zasadzić 5,000 metrów ziemi fiołkami, aby ich uzbierać tylko 1,000 kilogr. W żadnéj też fabrykacyi nie dzieje się tyle nadużyć co w perfumeryi, bo materyał kosztowny i za fałszerstwo nie grozi żadna kara. Fabrykant oszukuje tylko elegantki i zbytnice, a nad temi aniołami nie czuwa kodeks handlowy. W Nicei i Cannes zbierają rocznie 25,000 kilogr. fiołków, z czego otrzymują tylko 6,000 kilogramów perfum rzetelnych, reszta zaś sprzedawana pod temi samemi etykietami, to jest drugie 6,000 kilogr., to perfumy fałszowane. To samo dzieje się z wodą pomarańczową: Cannes, Grasse i Nicea wyrabiają téj wody prawdziwéj tylko 465,000 litrów, a wysyłają do stolic Europy przeszło milion litrów. Niejedna elegantka nasza ani się domyśla, że myje swe lica wodą z marchwi lub szałwii, a może jeszcze z czegoś gorszego.

## Stan plantacyj buraków.

Wedle ostatniego sprawozdania, zamieszczonego w Nr. 46 wychodzącego w Berlinie czasopisma *Telegraphische Correspondenz für den internationalen Zuckerhandel* z dnia 27-go września, stan plantacyj buraków jest następujący:

*Berlin.* Temperatura chłodna; w ubiegłym tygodniu (od 19 do 26-go b. m.) przepadały deszcze. Kopanie stało się łatwiejszém; widoki pomyślnego przechowywania buraków poprawiły się. W niektórych okolicach buraki zaczynają puszczać liście i stają się cięższemi. Dzięki porze dżdżystéj można było przystąpić do kopania; niebezpieczeństwo, aby buraki zamarzły w gruncie minęło.

*Z nad Renu.* Temperatura chłodna; w nocy przymrozki; wegetacya ustała. Gatunek zadawalający; spodziewają się 24,000 kilogramów z hektara. Zbiory będą gorsze niż w roku zeszłym. Susza trwa w dalszym ciągu; buraki jeszcze nie dojrzałe.

*Saksonia.* Noce bardzo zimne; deszcze rzadko przepadują. Ilość buraków będzie większa niż się spodziewano, ale jakość gorsza niż w roku 1885. Niepodobna już dziś wyrzec coś stanowczego o rezultacie; wegetacya ustała. Przeciętny zbiór z buraków kopanych w ciągu zeszłego tygodnia wynosi 23,000 kilogramów z hektara.

*Hanower.* Buraki więcéj ważą niż w roku 1885, ale gatunek gorszy niż w roku zeszłym. W niektórych okolicach deszcze przepadują, skutkiem czego kopanie będzie łatwiejsze, ale deszcz źle oddziaływa na gatunek buraków. W okolicach, gdzie deszczu nie było niepodobna kopać. Wegetacya już ustała. Zbiór przeciętny 28,000 kilogramów z hektara.

*Z nad brzegów Bałtyku.* Temperatura chłodna; susza trwa; wegetacya zupełnie ustała. Kopanie odroczone, bo skutkiem suszy ziemia tak stwardniała, iż buraki przy kopaniu przerywają się. Spodziewają się, iż zbiór przeciętny wyniesie około 20,000 kilogramów z hektara.

*Meklemburg.* Temperatura bardzo chłodna; w nocy przymrozki, buraki puszczają liście, ale ich waga nie powiększa się. Spodziewają się zbioru 20,000 kilogramów z hektara.

*Prussy zachodnie.* Temperatura bardzo chłodna; przymrozki. Było trochę deszczu, który zaledwie zwilżył grunt. Kopanie łatwiejsze. Na wzgórkach zbiór wyniesie około 20,000, a w niższych położeniach do 26,000 kilogr. z hektara.

*W. Ks. Poznańskie.* Temperatura chłodna; często niżéj zera; deszcze przepadują. Mimo nizkiéj temperatury buraki puszczają liście. Ilość bez zmiany, gatunek jeszcze dobry, ale obawiają się, iż się pogorszy skutkiem tego, iż buraki puszczają liście.

*Szlązk.* Drobne deszcze. Czwarta część ogólnéj ilości cukrowni już w ruch puszczona. Wegetacya słaba ze szkodą dla gatunku buraków.

*Belgia.* Buraki zyskały na wadze skutkiem deszczów. Co do ilości będzie ich więcéj niż w roku zeszłym.

# Ostatnie ceny targowe

**na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 28 września r. b.)**

**całemi wagonami.**

| | kopiejek za pud od | do | kop. za korzec od | do |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica silnie | | | | |
| wyborowa | 104 | 109 | 6 30 | 6.60 |
| średnia | 96 | 102 | 5.80 | 6.17½ |
| ordynarna | 83 | 88 | 5.05 | 5.32¾ |
| Żyto zwyżkowo | | | | |
| wyborowe | 81 | 83 | 4.70 | 4.80 |
| średnie | 76 | 80 | 4.42½ | 4.65 |
| ordynarne | 74 | 75 | 4.30 | 4.35 |
| Jęczmień zwyżkowo | 72 | 86 | 3.65 | 4.35 |
| Owies zniżkowo | | | | |
| wyborowy | 84 | 87 | 2.97½ | 3.10 |
| średni | 76 | 82 | 2.70 | 2.90 |
| ordynarny | 66 | 72 | 2.35 | 2.55 |
| Gryka słabo | 71 | 79 | 3.60 | 4 |
| Kasza jaglana słabo | 90 | 102 | | |

Rynek nasz w ubiegłym tygodniu znowu w dalszym ciągu wzmocnił się, przy znacznem ożywieniu. Wszystkie gatunki ziarna wyżéj płacono. z wyjątkiem owsa, którego ceny uległy zniżce i popyt nań był bardzo słaby.

Jęczmień wciąż jeszcze cieszy się dobrym zbytem do Cesarstwa.

Eksporterzy tutejsi bezustannie pozostają nieczynni, gdyż sąsiednie zagraniczne rynki przepełnione są dowozami z Cesarstwa. Transporta te, idące w bezpośredniéj kommunikacyi, korzystają z tańszych opłat frachtowych i paraliżują wysyłkę z Warszawy; tak naprzykład: ten sam gatunek żyta jest sprzedawany obecnie w Warszawie i Sosnowcu po jednéj cenie, transport zaś ztąd do Sosnowca około rub. 31 od wagonu wynosi.

Jest jednak nadzieja, że eksport ożywić się zdoła, nie prędzéj wszakże, aż z chwilą ekspiracyi umów tutejszych dróg żelaznych z drogami zagranicznemi, t. j. z końcem roku bieżącego.

Najwyższym bowiem ukazem, dalsze umowy z drogami zagranicznemi zerwane zostały, więc handel zbożowy eksportowy w naszym kraju winien rozwinąć się i znacznie ożywić, na stałych podstawach; głównie zaś odnieść to można do Warszawy, jako punktu krzyżowania się różnych dróg żelaznych, tudzież miejsca, gdzie głównie koncentrują się dowozy zboża z Królestwa i Cesarstwa.

Widoki dla naszego rynku na przyszły tydzień są równie pomyślne, tylko znowu, zdaje się, owies będzie tańszy.

Dowozy w zeszłym tygodniu były z Cesarstwa znaczne, z Królestwa średnie. *E. Wojewódzki et Comp.* Marszałkowska 116.

---

# Sprawozdanie tygodniowe.

**Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.**

*Toruń dnia 27 września 1886 r.*

Powietrze mamy pogodne, ale zimne. Skargi na brak deszczu są powszechne.

Wiadomości z targów amerykańskich nadchodzą ciągle niepomyślne. Ceny pszenicy notowano 85¼ cent., o przeszło więc centa niżéj niż przed tygodniem. Wywóz chociaż kolosalnych rozmiarów, nie jest w stanie zabrać tych mass, które na targi nadchodzą, dla tego też zapasy znacznie bardzo rosną. Podług ostatniéj depeszy zwiększyły się znowu zapasy kontrolowane o 2¾ miliona buszli i wynoszą 47,540,000 buszli pszenicy, kiedy przed rokiem na 42,600,000 takowe podawano.

W Anglii usposobienie targów bardzo było słabe przy zupełnéj niechęci do kupna.

We Francyi ceny przeszłego tygodnia nie zdołały się w zupełności utrzymać.

Tak samo w Belgii i Hollandyi interes szedł nader ospale, a sprzedaż tylko z ustępstwem ceny na korzyść kupujących mogła mieć miejsce.

Giełda berlińska zachowywała przez niemal cały tydzień mocniejsze usposobienie, pod koniec znowu było słabsze, tak, że ceny pozostały bez zmiany.

Na placu naszym przy niewielkiéj chęci do kupna pozostały ceny pszenicy prawie bez zmiany. Żyto i jęczmień poszukiwany po pełnych cenach zeszłotygodniowych.

Płacono za 1000 kilogramów

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica transito | 120—133 fun. | | 120—128 Mrk. |
| krajowa pstra | 120—128 „ | | 135—140 „ |
| krajowa „ | 126—131 „ | | 140—142 „ |
| krajowa jasna | 120—126 „ | | 138—140 „ |
| krajowa wybor. | 128—133 „ | | 142—144 „ |
| Żyto transito | 120—128 „ | | 82— 88 „ |
| krajowe | 115—124 „ | | 110—114 „ |
| | 124—128 „ | | 114—116 „ |
| Jęczmień rossyjski | | | 80—110 „ |
| „ krajowy | | | 90—130 „ |
| Owies rossyjski | | | 80—100 „ |
| „ krajowy | | | 95—114 „ |
| Groch na paszę | | | 116—120 „ |
| „ kuchenny | | | 125—140 „ |
| „ Victoria | | | 125—145 „ |
| Rzepak transito | | | 160—170 „ |
| Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy | | | 175—182 „ |
| Rzepik świeży suchy | | | 170—178 „ |
| Łubin niebieski | | | 70— 80 „ |
| „ żółty | | | 70— 80 „ |
| Wyka czarna | | za 50 kilogr. | 100—115 „ |
| Kuch rzepakowy | | | 4,40—4,90 „ |
| Kuch lniany | | | 6,20—6,70 „ |
| Otręby pszenne | | | 3,40—3,60 „ |
| Otręby żytnie | | | 3,70—3,90 „ |
| Koniczyna czerwona | | | 20—45 „ |
| „ biała | „ | | 25—55 „ |
| Tymotka | „ | | 15—25 „ |

W Hamburgu na okowitę mocne usposobienie daléj się utrzymało, a ceny pozostały bez zmiany. Płacono:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| loco bez beczki marek | 22½ | co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. | kop. 38 | przy kursie 200. |
| w beczk. kontrak. loco | 27½ | | 60 | |
| na wrzesień | 27½ | | 60 | |
| na wrzesień-październik | 27½ | | 60 | |
| na październik-listopad | 27¼ | | 59 | |
| na listopad-grudzień | 27¼ | | 59 | |
| na grudzień-styczeń | 27¼ | | 59 | |
| na kwiecień-maj | 27 | | 58 | |

*Dzisiejsze kursa berlińskie.*

| | |
|---|---|
| Rossyjskie banknoty | 195,75 Mrk. |
| Pszenica wrzesień-październik | 150,25 „ |
| kwiecień-maj | 161,00 „ |
| New-York | 85.00 „ |
| Żyto loco | 128,00 „ |
| wrzesień-październik | 128,70 „ |
| listopad-grudzień | 128,50 „ |
| kwiecień-maj | 131,75 „ |
| Oléj rzepakowy wrzesień-październik | 43,50 „ |
| kwiecień-maj | 44,00 „ |
| Okowita loco | 38,00 „ |
| wrzesień-październik | 37,80 „ |
| listopad-grudzień | 38,40 „ |

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава 18 (30) Сентября 1886.